

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 Zł. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str. 175 zł., 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł., 1/4 str. 30 zł.</p>
--	---	---

Redaktor — Franciszek Grela

ROK XX.

WARSZAWA, 17 KWIETNIA 1938 r.

nr 16

TREŚĆ nr 16. Zagadnienia samorządowe w ustawie o uporządkowaniu wspólnot gruntowych — *Dr Ludwik Bar.* Jedna z luk naszego ustawodawstwa — *J. Stamirowski.* Oświata pozaszkolna na nowych drogach — *Z. Wojciechowska.* Finanse komunalne — *St. Gliszczynski.* Ze Związku Powiatów R. P. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

Zagadnienia samorządowe w ustawie o uporządkowaniu wspólnot gruntowych

Projekt ustawy o wspólnotach gruntowych wniesiony został do Sejmu przez Rząd w dniu 22.I. br. W szybkim tempie przeszedł drogę ustawodawczą, bo 9 marca debatowała nad nim Komisja Rolna Sejmu, 18 marca ustawę przyjął Sejm, a wreszcie w dniu 29 marca, z małymi jedynie poprawkami — ustawa została uchwalona przez Senat.

Przebiegiem prac parlamentarnych nad omawianą ustawą interesowali się żywo rolnicy i samorządowcy. Skoro już zapadły ostateczne decyzje prawodawcze — warto poświęcić parę uwag nowej ustawie — pod kątem widzenia parę wartych w niej przepisów, które dotyczą zagadnień samorządowych, a w szczególności gminy i gromady. Sprawa to tym bardziej interesująca, że uchwalona przez izby ustawodawcze ustawa w dość dużym stopniu odbiega od projektu rządowego — i to szczególnie w zakresie zagadnień samorządowych.

Oto niektóre z zagadnień interesujących samorząd terytorialny:

1) *Wyłączenie majątku gromady i związków samorządowych spod działania ustawy.* Rządowy projekt przewidywał — między innymi — w art. 2 wyłączenie spod działania ustawy nieruchomości, jeżeli stanowią: a) własność gromady lub gminy i są przeznaczone na cele ogólne (publiczne), a nabyte zostały z sum budżetowych gminy lub otrzymane tytułem darowizny oraz b) na obszarze województw południowych majątek związków samorządu terytorialnego oraz dobro gromadzkie. Zatem rządowy projekt wyłączał majątek gmin i gromad oraz dobro w województwach południowych. Jak to wynikało z art. 68 projektu rządowego tylko w przypadku scalania — dobro gromadzkie miało być objęte przepisami ustawy o wspólnotach.

Zagadnienie to w brzmieniu uchwalonej ustawy przedstawia się następująco: Art. 2 — pkt. 1) stanowi, że przepisom ustawy *nie podlegają nieruchomości, jeżeli „stanowią majątek gromad i związków samorządowych“.* Natomiast dobro gromadzkie i gminne podlega przepisom ustawy. A więc zasadnicza zmiana w stosunku do projektu rządowego, bo *dobro gromadzkie i gminne zostaje podciągnięte pod zasady dotyczące wspólnot gruntowych* i wedle nich będzie dzielone, czy też zarządzane.

Jak wynika z brzmienia tego artykułu samorząd gromadzki i gminny musi się powoli przygotowywać do rozwiązywania dwu zagadnień: prawnego i finansowego. Zagadnienie prawne — to kwestia zgromadzenia należytych materiałów, a więc dokumentów, świadków, wyroków, zapisów hipotecznych, aktów nadawczych itp., które pomogą w konkretnym przypadku wyprowadzić dowód, że ten, czy ów obiekt ma charakter majątku i nie podlega ustawie o wspólnotach, czy też stanowi dobro — i przepisy ustawy go dotyczą. Sprawa to ważna z jednej strony dla gromady, czy gminy, jako osoby prawnej, która przez swe organa ma bronić swych praw majątkowych — z drugiej zaś uprawnieni do korzystania z dobra mają w tym interes, aby wykazać które obiekty są dobrem. Zagadnienie finansowe, to sprawa budżetów gromad i gmin. Zdawać sobie trzeba bowiem sprawę, że wpływy z dobra gromadzkiego mogą w tych budżetach zmaleć do zera. Można przypuszczać, że nie będzie to się działo gwałtownie, wszakże nie może to stanowić niespodzianki. A sprawa jest tym większa, że chodzi tu o sumy duże. Uprzytomniają to następujące przykłady: w województwie stanisławowskim — gromady uzyskały z majątku i dobra gromadzkiego w r.

1935-36 — 1336.684 zł, a w roku 1936-37 — 1442.399 zł. Przy tym trzeba zaznaczyć iż między innymi wydatkami gromady tego samego województwa przeznaczyły na oświatę w r. 1935-36 — 409.284 zł a w r. 1936-37 — 674.377 zł. W województwie tarnopolskim dochody gromad z majątku i dobra gromadzkiego dały w r. 1935-36 — 981.975 zł, a w r. 1936-37 1.161.627 zł. Jak w tym województwie zostały zużytkowane dochody gromad? Mówią o tym wiele przykładowo wybrane następujące cyfry z r. 1936-37.

Gmina	Suma ogólna uzyskanych dochodów przez gminę	Suma ogólna dochodów gromad wchodzących w skład gminy	Suma kwot przekazanych przez gromady do budżetu gminy	Sumy przekazane przez gromady stanowią % dochodów gminy w ogóle
Laszków	17.361	18.112	6.970	40,0%
Chołojów	24.407	24.708	8.739	36,0%
Strusów	31.885	12.435	11.685	36,6%
Przemysłany	31.472	18.171	9.920	31,5%
Folwarki	19.341	18.240	5.956	31,0%
Bielcze Żłote	14.114	9.849	4.805	29,5%
Białymkamień	18.726	18.524	5.441	29,0%
Suchowola	34.543	18.969	9.608	27,8%

Trzeba przy tym dodać, iż oprócz sum przekazanych gminie — gromady również we własnym zarządzie zaspokajają potrzeby życia publicznego, które musiałyby zaspokoić gmina.

W województwie krakowskim dochody gromad z majątku i dobra gromadzkiego w 1936/37 r. przyniosły w powiatach: Biała — 151.052; Kraków — 108.247; Nowy Sącz — 91.538; Nowy Targ — 91.177; Dąbrowa — 84.958 itp. Jeżeli idzie o przeznaczenie tych sum, to okazuje się, że w powiecie nowo-sądeckim gromady zasiliły gminy kwotą 80.000 zł, czyli wpłaciły 36% dochodów gmin. Powiat Brzesko wykazuje, że gromady dały gminom 22.577 zł — co stanowi 25% dochodów gmin. Gorlice wykazują od 14% — 20% itp.

Cyfry powyższe, choć tylko przykładowe, a więc obrazujące tylko fragmenty zagadnienia — mają jednak zdecydowaną i wyraźną wymowę. Zawsza trzeba myśleć, z jakich źródeł zapełnić luki, zwłaszcza w budżetach gmin, jeżeli ubędą właśnie te przykładowe cyfry. Tu nie wystarczy żadna oszczędność gminy, bo i tak ma budżet zbyt mały. Potrzebne będzie nowe źródło podatkowe, czy zwiększenie podatku wyrównawczego, czy coś w tym rodzaju. A jeżeli tak — to zawsza trzeba o tym myśleć i przygotowywać, ażeby w momencie ubytku dochodów z gromad nie stanąć nagle przed sytuacją bez wyjścia.

2) *Zmiana sposobu zarządzania wspólnotami (dobrem gromadzkim)*. Jak wiadomo porządkowanie wspólnot ma, jako cel główny — ich podział. Są wszakże liczne przypadki, w których wspólnota (dobro gromadzkie) będzie niepodzielone. Któż będzie zarządzał niepodzielnymi wspólnotami? Tej materii dotyczy art. 46 i następne. Otóż przepis art. 46 postanawia, że wspólnotami niepodzielnymi zarządzają współwłaściciele pod przewodnictwem sołtysa lub wójta — w gminach jednostkowych. Mają też wybrać w tym celu zarząd, któremu będzie przewodniczył sołtys lub wójt w gm. jednostkowej. Jeżeli ta for-

ma zarządu nie będzie im odpowiadała — mogą utworzyć spółkę. Stanowi to dużą zmianę w stanie obecnym, uregulowanym przepisami art. 17, 20 i 80 ustawy samorządowej.

Z art. 17 i 20 ustawy samorządowej wynika, że zarząd dobrem gromadzkim należy do organów gromadzkich, a w szczególności do sołtysa. Art. 46 omawianej ustawy odbiera organom gromadzkim to prawo i oddaje je w ręce współwłaścicieli. Zatem obok obecnej rady gromadzkiej wyłoni się w gromadach województw południowych nowe ciało uchwalające — zebranie współwłaścicieli wspólnoty niepodzielnej (dobra) a nawet specjalny zarząd. Wprawdzie przewodniczy sołtys, ale w każdym razie powstaje nieznana dotychczas dwutorowość.

Prawo założenia spółki wprowadza zmiany jeszcze dalsze, bo oto pozostawia się zupełnie na boku sołtysa, a powołuje się specjalne władze spółki. To rozwiązanie nie tylko w województwach południowych stanowić będzie radykalną zmianę, ale nawet w stosunku do dotychczasowych zebrań, o których mowa w art. 80 ustawy samorządowej — stanowi to dużą zmianę. Specjalnym zagadnieniem jest — sprawa używania ewentualnych dochodów przez spółki.

Gdy mowa o tych zmianach, nasuwają się także uwagi zwłaszcza, co do powstawania spółek. Mianowicie zarysowuje się już dziś konieczność wnikliwego opiekowania się spółką od chwili jej powstawania ażeby powstawała jedynie tam, gdzie wieś wyłonić będzie mogła odpowiednie osoby do organów. Wreszcie nasuwa się samorządowcowi pytanie — jak odczują rady gromadzkie odebranie im prawa zarządzania dobrem gromadzkim w województwach południowych? Wszakże zajęły one we wsi w dużej mierze miejsce dawnych rad gminnych gmin jednostkowych, które miały szerokie władztwo. Można się chyba spodziewać pewnego osłabienia autorytetu tych rad, co z punktu widzenia samorządowego nie byłoby pożądane. Zawsza trzeba się więc zastanowić nad środkami, które by zapobiegły zbyt niemu wstrząsowi na tym odcinku.

3) *Przeznaczenie obszarów na cele publiczne*. Projekt rządowy przewidywał w art. 38, że „za zgodą uczestników władza wydzieliła w razie potrzeby obszary na miejscowe cele publiczne, społeczne i kulturalne“. Sejm uchwalił ten przepis w następującym brzmieniu: „Władza może wydzielić w razie potrzeby obszary na miejscowe cele publiczne, społeczne, kulturalne i gospodarcze (drogi)“ — A więc zgoda uczestników nie jest potrzebna. Z przepisu tego w pierwszym rzędzie powinny skorzystać gromady i gminy, ażeby na cele ogólne uzyskać odpowiednie obszary. Mogą to być parcele budowlane pod szkołę, dom gromadzki, ogródki szkolne, bądź place na boisko sportowe, ćwiczenia strażackie itp.

4) *Zawieszenie ustawy w stosunku do dobra*. Ustęp (2) art. 75 brzmi: *W stosunku do dobra gromadzkiego i gminnego w województwach południowych przepisy niniejszej ustawy zawieszają się na lat trzy, z wyjątkiem przypadków, przewidzianych w art. 68*“. O cóż tu idzie? Jak na wstępie zauważyliśmy — projekt rządowy przewidywał w ogóle wyłączenie dobra gromadzkiego spod działania usta-

wy. Sejm stanowiska tego nie podzielił i dobro zostało włączone. Jednakże z uwagi na to, że dobro gromadzkie, przez dochody z niego płynące jest ściśle związane z finansami gromad i gmin — i nagle zmiana mogłaby poderwać finanse gromad i gmin w województwach południowych — ustawa wejdzie w życie za lat trzy w stosunku do dobra. Przez ten czas trzeba będzie obmyśleć sposób wyrównania ubytku w budżetach gmin. Jedynie w przypadku scalania wsi, o czym mówi art. 68 — przepisy omawianej ustawy wchodzi od razu w życie. Tutaj trzeba zaznaczyć, że projekt rządowy dawał wojewodzie z wydziałem wojewódzkim prawo odroczenia na 3 lata podziału dobra, jeżeli w przypadku scalenia mogły być naruszone w znacznym stopniu budżety gminy i gromady i nie było by można znaleźć innego pokrycia. Sejm wprowadził zmianę i zamiast 3 lat — wprowadził okres jednego roku. Będzie niewątpliwie znacznie trudniej znaleźć źródła finansowe w ciągu roku niż trzech lat, zwłaszcza, jeżeli będzie

chodziło o gromadę gdzie z dobra wpływa rocznie kilka tysięcy na cele publiczne, a gmina ma cały budżet w kilkunastu tysiącach.

To były by sprawy wymagające największej uwagi samorządu.

Na marginesie tych uwag — wyłaniają się dwa poważne pytania samorządowe: *jak uregulować i zapewnić finanse gmin w województwach południowych oraz co będzie z gromadą, jeżeli straci fundusze z powodu podziału dobra gromadzkiego* lub przejęcia go przez spółkę, i organa gromadzkie zostaną pozbawione zarządzania dobrem gromadzkim? Wydaje mi się, że zagadnienie finansów gmin, chociaż jest trudne, to jednak jest o wiele prostsze, od kwestii samorządu gromadzkiego, która wobec nowego stanu prawnego dobra staje się zawikłaną. Warto by się nad tym poważnie zastanowić.

Dr Ludwik Bar

Jedna z luk naszego ustawodawstwa

Trudno bywa czasem znaleźć wyraźną i nie wzbudzającą wątpliwości odpowiedź na jakieś konkretne zagadnienie, gdy tej odpowiedzi trzeba szukać w labiryncie naszego ustawodawstwa, gdzie np. podstawowa ustawa z d. 23.III 1933 r. wprowadza tylko częściową zmianę ustroju samorządu terytorialnego i pozostawia w mocy szereg dawniejszych norm prawnych, a nawet szereg różnych dla różnych dzielnic ustaw z czasów zaborów; w dodatku redakcja ustaw często szwankuje.

Świeżo w sprawie jednego ważnego zagadnienia zdarzyło mi się zetknąć z opinią poważnych prawników, z którą nie mogę się pogodzić, chociaż sam nie jestem prawnikiem, a może właśnie dlatego, że nie jestem prawnikiem. Chodzi o to, czy rada gminna może przekazać gminnej komisji gospodarczej prawo decyzji w sprawie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej, czy też uchwała, powzięta w tej sprawie przez komisję, musi być potwierdzona przez uchwałę rady.

Prawnicy twierdzą, że brzmienie art. 45 ustawy 23.III.1933 r. jest zupełnie jasne i niedwuznaczne, a w-g tego brzmienia rada gminy (zarówno rada gminna, jak i rada miejska) może powoływać stałe lub czasowe albo do poszczególnych spraw komisje. Rada gminy może przekazać komisji rozpatrywanie i opiniowanie różnych spraw, dotyczących administracji i gospodarki gminnej, przygotowywanie wniosków na radę, *jak również decydowanie w zastępstwie rady w poszczególnych sprawach wymagających jej uchwały*. Komisje, działające na prawach rady gminy, mogą składać się jedynie z radnych. Z tego wynika, że dla uprawnień komisji, działającej na prawach rady, istnieją tylko dwa ustawowe ograniczenia: 1) udzielone jej przez radę uprawnienie decydowania w zastępstwie rady może dotyczyć tylko poszczególnych spraw, a więc nie może mieć charakteru ogólniejszego; 2) do składu komisji, obdarzonej takim uprawnieniem mogą wchodzić tylko

radni. Żadnych ograniczeń co do treści spraw, których decydowanie rada może przekazać komisji, nie ma. W danym przeto wypadku nie miałyby mocy prawnej uchwała rady gminnej lub miejskiej, upoważniająca komisję gospodarczą ogólnie do uchwalania pożyczek, które gmina miałaby zaciągnąć; natomiast jeśli rada, zamierzając podjąć budowę szkoły, upoważni komisję do zbadania kosztorysu projektowanej szkoły, zbadania możliwości i warunków zaciągnięcia na ten cel pożyczki długoterminowej i do powzięcia decyzji w sprawie zaciągnięcia pożyczki, ustalenia jej wysokości i warunków, to takie upoważnienie dotyczyłoby sprawy ściśle poszczególnej i pod warunkiem, że do składu komisji wchodzi tylko radni, miałyby pełną moc prawną; przeto uchwała komisji w danej sprawie bez potwierdzania jej przez uchwałę rady może być przedstawiona władzy nadzorczej do zatwierdzenia. Ta okoliczność, że dla prawomocności uchwały rady gminy w sprawie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej wymagana jest kwalifikowana większość głosów, a w mieście uchwała taka winna być powzięta kwalifikowaną większością głosów na 2 kolejnych posiedzeniach rady miejskiej, ma, zdaniem prawników, ten skutek prawny, że ten warunek prawomocności ma zastosowanie do uchwały rady, przekazującej komisji omawiane uprawnienie. Wobec takiej opinii pytam się dalej czy rada gminy może przekazać komisji budżetowej prawo uchwalania danin komunalnych i preliminarza budżetowego, co nawet nie wymaga kwalifikowanej większości głosów. Otrzymuję odpowiedź, że trudno przypuszczać, aby jakkolwiek rada gminy zechciała przelać te uprawnienia swoje na komisję budżetową; ale, gdyby się taka rada znalazła, to prawnych przeszkód ku temu nie ma.

Tu już buntuje się mój zdrowy rozum; dochodząmy bowiem do wniosku, że rada gminy, będąca organem stanowiącym i kontrolującym, nie może przelać na nikogo swych zadań i obowiązków w zakresie

kontroli, gdyż art. 62 i 63 ust. 23.III.1933 r. głośną wyrażnie, że obowiązkiem komisji rewizyjnej jest kontrola bezpośrednia, badanie gospodarki gminy, opiniowanie i stawianie wniosków, a do obowiązków rady należy przyjmowanie lub odmowa przyjęcia rocznego sprawozdania organu zarządzającego z wykonania budżetu oraz podnoszenie zarzutów przeciw organowi zarządzającemu, zaś końcowy ustęp art. 45 mówi, że postanowienia tego art. nie dotyczą komisji rewizyjnych; natomiast w zakresie swych obowiązków, jako organu stanowiącego, rada gminy może sprowadzić sama siebie do roli kolegium wyborczego drugiego stopnia, jeśli namnoży ilość komisji, w czym jej ustawa nie ogranicza, i upoważni te komisje do decydowania w poszczególnych sprawach, byle tym upoważnieniom nie nadawała formy ogólnikowej i byle powoływała do komisji tylko radnych. Nawiasem mówiąc, ubocznym wynikiem takiego postępowania byłoby wyrzeczenie się przez radę pozostawionej jej przez ustawę możliwości powoływania do komisji prócz radnych i innych mieszkańców gminy, posiadających prawo wybieralności do rady; a to, według mego rozumienia, w intencjach ustawodawcy zmierza do umożliwienia wzmocnienia fachowości poszczególnych komisji.

Gdy ściśle prawnicze rozumowanie doprowadza do takich, moim zdaniem absurdalnych, wniosków, to śmiem twierdzić, że w myśl ogólnych zasad prawnych należy sięgnąć do podstawowych założeń ustawy i do tego, co się zowie intencją ustawodawcy. Wychodząc z tego założenia, dochodzę do wniosku, że błąd w przytoczonym rozumowaniu tkwi w fałszywej interpretacji zbyt dosłownie tłumaczonego pojęcia przekazywania decydowania w poszczególnych sprawach, w przeciwstawianiu tego pojęcia tylko pojęciu uprawnień ogólnych, a nieprzeciwstawianiu pojęciu podstawowych — zasadniczych obowiązków organu stanowiącego. Według mego rozumienia, intencją ustawodawcy, wyrażoną w art. 45 ustawy 23.III.1933 r., mogło być tylko to: 1) aby w sprawach, których należy-

te zbadanie w licznym zespole rady jest zbyt trudne, umożliwić gruntowne przestudiowanie sprawy i opracowanie wniosków w mniejszym odpowiednio dobranym zespole komisji; 2) aby związkowi samorządowemu o mniej lub więcej rozgałęzionej gospodarce dać możliwość osiągnięcia lepszej sprawności tej gospodarki przez uprawnienie odnośnych komisji do doraźnego podejmowania w zastępstwie rady decyzji w sprawach mniejszej wagi z punktu widzenia ogólnych zadań organu stanowiącego związku samorządowego, a jednak ważnych i pilnych z punktu widzenia praktyki i osiągnięć danego działu gospodarki. Chodzić tu może oczywiście o decyzje, nie wkraczające w zakres kompetencji organu zarządzającego. Nie mogło przeto, według mego rozumienia, leżeć w intencjach ustawodawcy umożliwienie radzie przelewania na komisje uprawnień do decyzji najbardziej zasadniczych. W takim pojmowaniu tego zagadnienia uprawnienie komisji do decydowania w zastępstwie rady może dotyczyć raczej szczegółów tylko poszczególnych działów gospodarki gminy, nie poddających się zresztą taksatywnemu wyliczeniu w ustawie, nie może zaś dotyczyć podstawowego obowiązku organu stanowiącego, za jaki uważam bezpośrednie decydowanie w sprawach zasadniczych, do których zaliczone być muszą daniny, budżet, nabycie lub zbycie majątku, zaciąganie pożyczek długoterminowych itd.

Prawnicy uznają takie stawianie sprawy za zupełnie słuszny i celowy postulat, ale tylko postulat, który stałby się obowiązującą normą prawną, gdyby znalazł potwierdzenie w brzmieniu art. 45 ustawy 23.III.1933 r., a tego potwierdzenia nie ma. Moim zaś zdaniem, taka interpretacja tego art. daje się bez pogwałcenia zasad prawnych wydedukować z podstawowych założeń ustawy. Wobec ważności zagadnienia wyciągam z tej różnicy zdań wnioski, że jest wielce pożądane, aby Min. Spr. Wewn. autorytatywnie spreycyzowało wykładnię omawianego art. 45 ustawy 23.III.1933 r.

J. Stamirowski.

Oświata pozaszkolna na nowych drogach

W latach ostatnich jesteśmy świadkami poważnych przemian na odcinku oświaty pozaszkolnej. Ta dziedzina naszego życia, jakkolwiek zawsze dosyć intensywnie rozbudowywana i opierająca się na bogatych tradycjach oświatowych, do niedawna jeszcze była terenem niezwykle różnorodnych poczynań, wpływów i tendencji. Bardzo wiele różnorodnych czynników prowadziło tutaj mniej lub więcej poważne prace, które nie rzadko dublowały się i miały. Prace te, prowadzone z dużymi nieraz stratami zarówno środków materialnych, jak i sił ludzkich, nie zawsze skutecznie zmierzały do podniesienia poziomu oświaty szerokich mas ludności.

Obecnie metody i formy prac oświatowych ulegają zasadniczym przemianom.

Coraz powszechniej ustala się bowiem przekonanie, że nastąpił kryzys organizacji społecznych, jako głównego czynnika prac oświatowych.

W kraju, gdzie ciągle jeszcze istnieje tak poważ-

ny odsetek analfabetów, gdzie spotyka się, nieznanne w krajach zachodnich, zjawisko powrotnego analfabetyzmu, gdzie formy oświaty pozaszkolnej muszą stanowić konieczne uzupełnienie słabo rozwiniętej organizacji form szkolnych, nie można rozwiązywać zagadnienia oświaty dla dorosłych i młodocianych w ramach, najbardziej nawet ofiarnie pracujących, instytucji czy organizacji społecznych.

Stanęliśmy więc wobec konieczności nadania oświacie pozaszkolnej form powszechnych i oparcia jej o stałe formy organizacyjne i stałe fundusze. Jest to oczywiście możliwe tylko w oparciu o takie czy inne czynniki publiczne. Rola natomiast rozwiniętych u nas organizacji oświatowo - kulturalnych musi ograniczyć się do dopełniania działalności czynników publicznych oraz do wydobywania ze społeczeństwa jak największej ilości środków materialnych i sił ludzkich, koniecznych przy wszelkich pracach oświatowych.

Powyższe przemiany pociągnęły za sobą konieczność zorganizowania podstaw oświaty pozaszkolnej w ramach zadań czynników rządowych i samorządowych.

Zorientujmy się przede wszystkim w niezbędnych warunkach rozwoju, jakich wymagają prace z zakresu oświaty pozaszkolnej.

Wytworzona w Polsce sytuacja w zakresie potrzeb oświatowych pociąga konieczność rozbudowy takich form, które zmierzają do kształcenia jak największych mas ludności. Jak to bowiem wyżej zaznaczyliśmy, formy oświaty pozaszkolnej muszą przede wszystkim uzupełniać luki, jakie pociąga za sobą niedostatecznie u nas rozbudowane szkolnictwo elementarne. Na pierwszym więc planie prac oświatowych staje w chwili obecnej rozbudowa następujących form systematycznego kształcenia: kursów dla dorosłych i młodocianych, szkół wieczorowych, uniwersytetów powszechnych i niedzielnych. Na pierwszy plan wysuwa się więc forma prac oświatowych, o niemal szkolnym charakterze, co pociąga za sobą szereg konsekwencji:

1-mo: Przedmiot zainteresowań prac oświatowych — słuchacz, musi być uczony przez pedagoga wychowawcę. Zachodzi więc konieczność zorganizowania odpowiedniego aparatu nauczycielskiego. 2-do: Charakter szkolny prac oświatowych wymaga pewnych elementarnych urządzeń pomocniczych, bez których praca nauczycielska byłaby w dużej mierze marnowana; są to w pierwszym rzędzie biblioteki oświatowe, czytelnie czasopism, aparaty radiowe itp.

Zapewnienie pracom z zakresu oświaty pozaszkolnej powyższych warunków ich właściwego rozwoju wymaga oczywiście stałego przeznaczania na ten cel kredytów.

Jak wiadomo, największych wkładów wymaga tutaj organizacja bibliotek i czytelni oświatowych. Jednak i inne urządzenia nie mogą się rozwijać bez pewnych, choćby minimalnych, ale stałych zasiłków. Na terenie np. Okręgu Szkolnego Poznańskiego wyliczono, że wydatki rzeczowe jednej placówki oświatowej wynoszą około 35 zł. „A brak pokrycia dla tych wydatków prowadzi niekiedy do wręcz absurdalnych sytuacji. Zespoły świetlicowe muszą np. zarabiać na utrzymanie świetlicy drogą imprez. Przerywają więc tok normalnych prac oświatowych i stają się „grupą zarobkującą“ na zakup światła, gazet, abonamentu radiowego itp. Wychowawcy są wobec takiej sytuacji bezradni, bo nie mają żadnego pokrycia na te niezbędne wydatki“.

Przy realizacji form systematycznego kształcenia, jak np. przy prowadzeniu kursów i szkół wieczorowych, aktualna jest sprawa opłacania personelu nauczającego. Nie wydaje się bowiem właściwym i sprawiedliwym wyjściem z sytuacji wymaganie od nauczyciela szkoły powszechnej, przeciążonego pracą szkolną i źle naogół płatnego, dodatkowego, bezpłatnego wysiłku, jakim jest prowadzenie np. trzystopniowych kursów dokształcających. Wydaje się, że te formy systematycznego kształcenia będą mogły rozwijać się w sposób naprawdę powszechny dopiero wówczas, gdy działalność ich zostanie oparta na specjalnie za to wynagradzanym personelu pedagogicznym.

Omawiając niezbędne warunki pracy oświato-

wej, nie można pominąć bardzo tutaj istotnego momentu, jakim jest mianowicie konieczność wypracowywania odpowiednich metod prac oświatowych — do czego musi być oczywiście stworzony odpowiedni aparat. Należałoby również zapewnić pracom oświatowym istnienie odpowiedniej kontroli, sprawowanej przez fachowe czynniki oświatowe. Bardzo również istotną wydaje się kwestia powołania pewnych organów koordynujących całość prac oświatowych, sprawowanych przez najrozmaitsze czynniki.

Reasumując powyższe uwagi trzeba stwierdzić, że: aby zapewnić oświacie pozaszkolnej charakter akcji powszechnej, stałej i istotnie wartościowej dla szerokich mas, należy formy tej pracy rozwijać w ramach czynników publicznych, opierając je na dostatecznie wysokich i stałych funduszach oraz na odpowiednio kwalifikowanym aparacie pedagogicznym, nadzorczym i koordynującym.

W wyniku zaznaczonej wyżej ewolucji w ostatnich latach byliśmy świadkami montowania aparatu rządowego, działającego na terenie całej Polski w zakresie oświaty pozaszkolnej. W chwili obecnej praca ta dobiega końca. Ostateczny schemat organizacji rządowego aparatu oświaty pozaszkolnej przedstawia się w sposób następujący: W Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. istnieje specjalny Wydział Oświaty Pozaszkolnej, opracowujący metody pracy oświatowej i sprawujący nadzór nad całym aparatem rządowym, działającym w zakresie oświaty pozaszkolnej. Na terenie Okręgów Szkolnych mamy Oddziały Oświaty Pozaszkolnej, w których jest zazwyczaj kilku inspektorów, specjalistów w poszczególnych dziedzinach oświaty pozaszkolnej. W każdym obwodzie szkolnym działają instruktorzy oświaty pozaszkolnej, których funkcje pełnią specjalnie do tego celu delegowani nauczyciele szkół powszechnych. Na terenie większości gmin funkcje gminnych referentów oświaty pozaszkolnej pełni jeden z nauczycieli szkół powszechnych, w wielu jednak gminach sprawa ta nie jest jeszcze dostatecznie zorganizowana.

Nawiązując do wyżej naszkicowanych warunków właściwego rozwoju prac w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, zastanówmy się nad tym, jaką rolę może spełniać tutaj rządowy aparat oświaty pozaszkolnej. Wydaje się, że aparat ten ma przede wszystkim za zadanie: 1) wypracowywanie odpowiednich metod prac oświatowych, 2) sprawowanie nadzoru nad realizacją poszczególnych form tej pracy, 3) koordynowanie wysiłków najrozmaitszych czynników rozwijających działalność na pewnych odcinkach prac oświatowych. Jakkolwiek są to funkcje bardzo ważne i istotne, to jednak, jak widzieliśmy, nie wyczerpują jeszcze całości zagadnienia. Pozostaje bowiem sprawa podstaw finansowych całej akcji oświatowej.

W omawianej organizacji rządowy aparat oświaty pozaszkolnej opłacany jest ze Skarbu Państwa, nie rozporządza jednak żadnymi większymi i stałymi funduszami, pozwalającymi na pokrywanie kosztów w zakresie oświaty pozaszkolnej. Również żaden inny czynnik publiczny nie ma w chwili obecnej obowiązku łożenia na ten cel odpowiednich funduszy.

Na odcinku oświaty pozaszkolnej wytworzyła się więc sytuacja dosyć charakterystyczna dla na-

szych stosunków: bada się potrzeby, wypracowuje metody prac oświatowych, montuje aparat nadzorczy i kontrolujący — zapomina się natomiast o jednym drobiazgu: o organizacji podstaw finansowych całej działalności.

Jedynymi funduszami na które może liczyć aparat, realizujący pracę z zakresu oświaty pozaszkolnej, są kredyty, udzielane na ten cel przez związki samorządowe.

Powyższy stan rzeczy może oczywiście budzić poważne zastrzeżenia.

Trzeba sobie bowiem powiedzieć, że oparcie efektów pracy w zakresie oświaty pozaszkolnej przede wszystkim na finansach, przeznaczonych na cele oświatowe przez związki samorządowe, jest faktycznym nałożeniem na te związki szeregu nowych i poważnych obowiązków. Obojętny jest przecież w gruncie rzeczy fakt, że obowiązki te, nie będąc ujęte w żadną obowiązującą normę prawną, mają w chwili obecnej charakter pewnego „moralnego przymusu“. Dotychczasowa praktyka pracy samorządowej może być tutaj dostatecznym dowodem, że czynniki samorządowe bynajmniej nie ograniczają swych wysiłków do zakresu „formalnych obowiązków“, lecz kierują się przede wszystkim istotnym „dobrem sprawy“. Dobro sprawy oświatowej w Polsce bezwzględnie wymaga, aby duży wysiłek, jaki włożono w zorganizowanie specjalnego aparatu rządowego oświaty pozaszkolnej, nie został zmarnowany. W okresie więc, gdy wiele mówi się i pisze o konieczności odciążania samorządów od przekraczających ich możliwości obowiązków, przybywa jeszcze jedna instytucja, i — co gorsza — instytucja, reprezentująca bardzo poważne walory fachowości, która oczekuje od samorządu podstaw finansowych dla swego bytu. Mamy więc w gruncie rzeczy do czynienia z jeszcze jednym ciężarem, faktycznie nałożonym na samorząd.

Ponieważ, jak to zresztą powszechnie wiadomo, samorzady nie będą w stanie w najbliższych latach podnieść wydatnie wysokości sum, przeznaczanych na cele oświatowe, cały wysiłek samorządu w omawianej akcji rozbudowy oświaty pozaszkolnej w ramach czynników publicznych, będzie musiał ograniczyć się do możliwie jak najodpowiedniejszego, to znaczy zgodnego z pewnym ogólnym planem oświatowym, wykorzystywania kredytów, przeznaczonych na cele oświaty pozaszkolnej.

Sprawa ta — zawsze godna uwagi — specjalnie teraz się aktualizuje.

Jedynym czynnikiem, który na najbardziej pod względem oświatowym zaniedbanych terenach małych miast i wsi może łożyć poważniejsze sumy na oświatę pozaszkolną, jest samorząd powiatowy. Zarówno bowiem małe gminy miejskie, jak i gminy wiejskie nie mają możliwości preeliminować obecnie w swoich budżetach większych sum na cele oświaty pozaszkolnej.

Postaramy się z kolei zorientować w tym, jaki jest stosunek wysokości poszczególnych wydatków oświatowych związków powiatowych do roli, jaką ten samorząd spełnia w ogólnej organizacji spraw oświatowo - kulturalnych.

Jakkolwiek obowiązujące ustawodawstwo nie nakłada na samorząd powiatowy w zakresie oświaty i kultury żadnych obowiązków (poza, oczywiście,

obowiązkiem zakładania i utrzymywania szkół rolniczych) jednakże od zakresu i kierunku działalności oświatowej powiatów w dużej mierze zależy rozwój prac oświatowych na terenach, najbardziej pod tym względem upośledzonych: na terenach małych miast i wsi.

Przez właściwą politykę powiat może bardzo nieraz skutecznie ingerować w sprawę budowy szkół powszechnych. Znamy nawet wypadki, gdzie całą akcją w tym zakresie koncentruje samorząd powiatowy, ustalając i realizując plan sieci szkół powszechnych. Samorząd powiatowy może w dużej mierze łagodzić niedomagania w zakresie szkolnictwa średniego, zawodowego, przedszkoli przez utrzymywanie własnych szkół tego typu lub subwencjonowanie szkół, najbardziej potrzebnych na danym terenie. Samorząd ten może wreszcie wydatnie przyczynić się do rozwiązywania tak palącego obecnie problemu, jakim jest sprawa udostępniania młodzieży wyższego stopnia nauczania przez zakładanie w miejscowościach szkolnych tanich burs oraz przez odpowiednią politykę stypendialną.

We wszystkich tych dziedzinach samorząd powiatowy może spełniać nieraz bardzo istotną rolę, jednak występuje on tutaj tylko jako czynnik, dopełniający niedostateczną działalność organów państwowych, instytucji społecznych lub osób prywatnych. Tymczasem w zakresie oświaty pozaszkolnej samorząd powiatowy, jak to z powyższych rozważań wynika, jest w obecnym układzie stosunków czynnikiem, od którego niemal całkowicie zależy intensywność prac w tym zakresie.

Wydatki powiatowych związków samorządowych na oświatę i kulturę kształtują się w ostatnich kilku latach w sposób następujący:

	Sprawozdania rachunkowe				Budż.
	1932 33	1933 34	1934 35	1935 36	1936 37
wyd. zwyczaj. na oświatę i kulturę w mil. złotych . . .	2,1	1,8	1,6	1,6	1,2
stosunek do ogólnej sumy wydatków zwyczajnych w procentach	1,95	1,84	1,49	1,48	1,34
wydatki nadzw. na oświatę i kulturę w mil. złotych	0,5	0,3	0,8	0,4	0,3

Wydatki te wykazują w omawianym okresie lekką tendencję zniżkową. Dopiero w budżetach na rok 1937 - 38 ogólna suma tych wydatków wzrasta do 1,7 mil. zł, stanowiąc 1,65% wydatków zwyczajnych.

Powyższe zestawienie obejmuje tylko wydatki z działów „Oświata“ i „Kultura“ w budżetach powiatowych związków samorządowych. Całkowite wydatki na cele oświatowe są znacznie większe, gdyż należy tutaj doliczyć wydatki oświatowe, znajdujące się w działach: „Popieranie rolnictwa“ i „Popieranie przemysłu i handlu“. W ten sposób zwiększone, oraz uzupełnione danymi z innych działów budżetu, wydatki zwyczajne powiatowych związków samorządowych na oświatę i kulturę wynosiły w 1935-36 r. 3.754 tys. zł.

Struktura wydatków, objętych powyższą sumą, przedstawiała się w sposób następujący:

	tys. zł	proc.
1. szkolnictwo zawodowe	1647	— 44,0
2. oświata pozaszkolna	804	— 21,4
3. szkolnictwo średnie ogólno-kształ.	471	— 12,6
4. stypendia	230	— 6,1
5. kultura i sztuka	234	— 6,2
6. szkolnictwo powszechne	165	— 4,4
7. przedszkola	141	— 3,7
8. inne	62	— 1,6
Ogółem	3754	— 100,0

Do wydatków na oświatę pozaszkolną możemy również zaliczyć niemal całość wydatków na kulturę i sztukę, gdyż w dziale tym znajdują się przede wszystkim wydatki na czytelnice i biblioteki oświatowe. Całkowity więc wydatek na formy oświaty pozaszkolnej i urzędzenia oświatowe wyniósł w 1935-36 r. około 1 mil. zł. Jeżeli pominiemy, mające specjalny charakter, wydatki na szkolnictwo rolnicze (wyniosły one w omawianym roku 1372 tys. zł), to zauważymy, że w ogólnej sumie wydatków na oświatę i kulturę około 56% stanowią wydatki na oświatę pozaszkolną.

Ze względu na wyżej omówioną sytuację w zakresie oświaty pozaszkolnej jest rzeczą bardzo ważną zorientowanie się w tym, czy milion zł, przeznaczanych corocznie przez powiatowe związki samorządowe na oświatę pozaszkolną, jest wydatkowany zgodnie z pewnym ogólnym planem oświatowym i przez kogo suma ta jest w terenie rozprawdzana.

Zorientowanie się w tej kwestii nie jest oczywiście rzeczą łatwą, przede wszystkim z powodu braku odpowiednich danych. Pewną orientację można jednak uzyskać, zestawiając liczby, wyprowadzone przez Główny Urząd Statystyczny na podstawie sprawozdań rachunkowych, z danymi, zestawionymi przez władze szkolne na podstawie materiałów, dostarczanych przez instruktorów oświaty pozaszkolnej.

Porównanie to daje bardzo ciekawe wyniki:

Jak wynika z danych Gł. U. St., powiaty wydatkowały na oświatę pozaszkolną w roku 1935-36 około 1 miliona zł, tymczasem z materiałów, zestawianych przez władze szkolne wynika, że w tym samym roku powiaty wydały na ten cel zaledwie około 475 tys. zł. (Praca Oświatowa Nr 1 z 1938 r. — „Oświata pozaszkolna w roku szkol. 1936-37“).

Nie wydaje się, by różnica powyższa mogła być uzasadniona różnicą w metodach zbierania materiałów. Sprawa odmiennej metody mogła stać się przyczyną tylko niewielkiego procentu istniejącej różnicy. Powyższe dane upoważniają więc do wyciągnięcia wniosku, że zaledwie około 50% funduszy, przeznaczanych przez związki powiatowe na oświatę pozaszkolną, jest wydatkowane w sposób, pozostający w ewidencji rządowego aparatu oświaty pozaszkolnej. Pozostałe 50% — to znaczy 500 tys. zł — przeznaczanych przez pow. związki samorządowe na oświatę pozaszkolną, zostało wydatkowane w sposób trudny do bliższego zbadania. Według wszelkiego prawdopodobieństwa czynnikami, rozprawdzającymi

w terenie powyższą sumę, były najrozmaitsze stowarzyszenia i instytucje oświatowe. Z powodu braku odpowiednich danych trudno jest oczywiście ocenić, czy w powyższy sposób wydatkowane fundusze były istotnie celowo zużytkowane. Można jednak żywić dośyć uzasadnione obawy, że pieniądze te, jakkolwiek wydatkowane na oświatę pozaszkolną, mogły być przeznaczane na takie formy pracy, które nie są w chwili obecnej — zgodnie z ogólnym planem oświatowym — pierwszoplanowymi.

*
* *
*

Oceniając wytworzoną sytuację z punktu widzenia sformułowanych na wstępie zasad, trzeba stwierdzić, że procesu organizowania oświaty pozaszkolnej w ramach czynników publicznych nie można bynajmniej uznać za ukończony.

Największą bolączką dotychczas zrealizowanego etapu pracy wydaje się fakt, że rozbudowie fachowego aparatu oświaty pozaszkolnej nie towarzyszy równoczesna rozbudowa podstaw finansowych tej akcji.

Przerzucenie całego ciężaru realizacji tak ważnego odcinka pracy, jakim jest bezwątpienia w Polsce oświata pozaszkolna, na barki czynników samorządowych, nie można w żadnym wypadku uznać za celowe rozwiązanie sytuacji.

W najbliższej przyszłości sprawa ta musi być odpowiednio zreformowana, czego domaga się zarówno ogólnopństwowy interes oświatowy, jak i lokalne potrzeby oświatowe, reprezentowane przez samorząd.

Ponieważ na wszelkie reformy, a szczególnie reformy w zakresie finansów samorządowych, trzeba zazwyczaj dośyć długo czekać, należałoby pod adresem powiatowych związków samorządowych wysunąć na najbliższą przyszłość następujące postulaty:

Ponieważ samorząd powiatowy jest, w obecnym układzie stosunków, tym czynnikiem, od którego głównie zależy intensywność prac w zakresie oświaty pozaszkolnej na terenie małych miast i wsi, należałoby dążyć do tego, aby powiatowe związki samorządowe jak największą część swoich wydatków na oświatę i kulturę przeznaczyły na prace z zakresu oświaty pozaszkolnej.

Możliwie wszystkie fundusze, przeznaczane na ten cel przez powiatowe związki samorządowe, powinny być zużytkowywane na takie formy pracy, które stawiane są w ogólnej hierarchii potrzeb oświatowych na pierwszym planie: a mianowicie na stwarzanie warunków dla systematycznego kształcenia dorosłych w ramach kursów i szkół wieczorowych, uniwersytetów powszechnych i niedzielnych, oraz na rozbudowę tak elementarnych urzędzeń pomocniczych, jak bibliotek i czytelń oświatowych. Prace te powinny być prowadzone w oparciu o fachowy aparat oświatowy, reprezentowany przez instruktorów i referentów oświatowych.

Z. Wojciechowska.

Finanse komunalne

(Artykuł dyskusyjny).

W Nr 7 „Samorządu“ p. Stanisław Zakrzewski poruszył ważne zagadnienie zasadniczego uregulowania sprawy finansów komunalnych. Autor artykułu zaznacza, iż sprawa dotychczasowego zaopatrzenia związków samorządowych w prawo - publiczne dochody nosiła znamiona prowizorium i była uzależniona od koniunktury i przypadkowo panujących tendencji. Zupełnie słusznie, gdyż i ostatni projekt ustawy poprawy finansów komunalnych nosi znamiona tego prowizorium. Znanym powszechnie jest fakt nakładania od szeregu lat na samorząd ciężarów bez zwiększania źródeł dochodowych. Stwierdził to nawet w wygłoszonym exposé p. Minister Skarbu. Pomimo, że tak Rząd, jak i Izby Ustawodawcze doskonale orientuje się w mizerii finansów samorządowych, to jednak znowu wysuwają się projekty, nakładające na samorząd nowe ciężary w zakresie ochrony zdrowia, co do których zupełnie trafną czyni uwagę w Nr 10 „Samorządu“ p. Franciszek Greła, „iż w istniejących warunkach ustawy te stałyby się jeszcze jednymi z kategorii ustaw obowiązujących, lecz nie wykonywanych z racji, że zawierają programy przerastające wielokrotnie możliwości finansowe samorządu“. Należy przeto jasno spojrzeć w oczy prawdzie i albo zwiększyć dostatecznie dochody samorządu, albo zwięzić jeszcze więcej i tak szczupłą jego działalność gospodarczą. Mam tu na myśli zwłaszcza samorząd powiatowy nie dlatego, iż na łamach „Samorządu“, będącego organem tegoż, ale dlatego, iż rozwój działalności gospodarczej powiatowych związków samorządowych i gmin wiejskich jest bezpośrednio związany z podniesieniem ekonomicznym wsi. W ostatnim swym przemówieniu Pan Prezydent R. P. oświadczył, „iż stan materialny wsi jest w wielu województwach niepomysłny, tak że często znajduje się poniżej tego poziomu, który pozwala na realizację nader ważnych zadań innej natury“.

Ci, którzy bliżej stykają się w terenie z działalnością samorządu powiatowego i gminnego, doskonale się orientują, iż podniesienie gospodarcze i kulturalne wsi uzależnione jest w znacznej mierze od rozbudowy sieci dróg bitych, podniesienia hodowli zwierząt domowych, zapewnienia im taniej pomocy leczniczej, przeprowadzenia melioracji gruntów podmokłych, zalesienia lotnych piasków, zagospodarowania łąk, otoczenia fachową opieką gospodarstw rolnych, ochrony zdrowia przez zakładanie ośrodków i możliwości leczenia przez udostępnienie ludności korzystania z tanich szpitali, ochrony zdrowia niemowląt w stacjach opieki, tworzenia sieci bibliotek, rozszerzenia radiofonii, rozbudowy szkolnictwa powszechnego itp. Te zadania dotychczas wykonuje samorząd, ale właśnie z powodu braku środków finansowych w niedostatecznej mierze. Nie można bowiem poważnie mówić o podniesieniu stanu gospodarczego i kulturalnego ludności wiejskiej, jeżeli łączne wydatki powiatów i gmin wiejskich na popieranie rolnictwa, ochronę zdrowia, oświatę, kulturę

i sztukę, opiekę społeczną oraz budowę dróg, wynoszą około 82 miliony zł, co jest tylko 2 razy więcej od kosztów administracji zakładów ubezpieczeń społecznych. Ta dysproporcja cyfr wiele mówi.

Jeżeli mówimy o podniesieniu gospodarczym wsi, jeżeli chcemy, aby mieszkaniec jej miał możliwość rozwoju kulturalnego, jeżeli pragniemy rozwoju fizycznego i oświatowego dziatwy wiejskiej, to musimy zapewnić samorządowi powiatowemu i gminnemu możliwość rozszerzenia działalności gospodarczej i kulturalnej przez zwiększenie źródeł finansowych.

O tym wszyscy wiemy, ale również mówimy, że Skarb Państwa nie może zrezygnować ze swych dochodów na rzecz samorządu, a sytuacja gospodarcza nie pozwala na większe obciążenie ludności. A jednak twarda konieczność zmusza państwo bądź do udzielania samorządowi zapomóg, bądź do przejmowania ciężarów dotychczas przez samorząd ponoszonych, jak to miało miejsce w ostatnio zgłoszonym do Izby Ustawodawczych projekcie. I sądzić należy, że te konieczności zajdą jeszcze niejednokrotnie, gdyż sfery rządzące postawiły w swym programie podniesienie stanu gospodarczego i kulturalnego wsi, a ten program może być właśnie w znacznej części zrealizowany przy pomocy samorządu, gdyż wyniesie to najtaniej i da najlepsze w praktyce rezultaty.

Zamiast przeto rozwiązywać to ważne zagadnienie przez udzielanie co pewien czas z funduszy Skarbu dotacji, czy pokrywać za samorząd wydatki, raczej należało by się zastanowić nad powiększeniem źródeł dochodowych samorządu, powiatowego i gminnego przez przekazanie im źródeł finansowych, eksploatowanych dotychczas przez Skarb Państwa.

Za najbardziej celowe należało by uznać przekazanie na rzecz powiatów i gmin dochodów z opodatkowania gruntów, czyli dotychczasowy państwowy podatek gruntowy. W stosunku do ogólnego wpływu z danin publicznych i monopolii wpływu z podatku gruntowego wynoszą zaledwie 3% i należało by przypuszczać, iż ta stosunkowo nieznaczna suma nie zaważyłaby na uchwyceniu równowagi budżetu państwa.

Zaznaczyć przy tym należy, iż o ile by samorządowi przekazano i egzekucje podatku samoistnego gruntowego, to z pewnością, nie podwyższając nawet dotychczasowego wymiaru, miałyby w sumie wpływy daleko wyższe, gdyż obecnie znaczna część nieruchomości z daninami zalega, a egzekucja prowadzona przez władze skarbowe nie daje dodatnich rezultatów.

Przy przekazaniu podatku gruntowego samorządowi wydatki administracyjne władz skarbowych zmniejszyły by się, gdyż wymiar, ewidencja i egzekucja podatku zatrudnia w urzędach skarbowych stosunkowo liczny personel urzędniczy.

Ponieważ w radach gminnych i powiatowych zasiadają w olbrzymiej większości rolnicy, przeto nie zachodziła by obawa przeciążenia własności gruntowej podatkiem, którego stawki w zależności od

potrzeb koniunktury gospodarczej były by przez organa samorządu regulowane.

Również wymiar i egzekucja samego podatku mogłaby być znacznie uproszczona przez skumulowanie dotychczas oddzielnie pobieranych i ewidencjonowanych danin publicznych, jak dodatek do państwowego podatku gruntowego dla gmin i powiatów, podatek państwowy, podatek wyrównawczy a nawet opłaty drogowe od gruntu, co w znacznym stopniu zmniejszyłoby pracę wymiarową i doprowadziło by do kumulacji danin publicznych od gruntu, czego zawsze domagają się rolnicy.

Według oficjalnych zestawień Głównego Urzędu Statystycznego zamieszczonych w Małym Roczniku Statystycznym za rok 1936, wpływy z dodatków do państwowego podatku gruntowego dla powiatów i gmin wiejskich wynoszą około 36 milionów złotych i tyleż osiąągają gminy z samoistnego podatku wyrównawczego. Że dochody prawnopubliczne powiatowych związków samorządowych i gmin wiejskich oparte są w lwiej części na obciążeniu własności gruntowej, to widzimy chociażby z tego, iż wpływy z innych źródeł, jak dodatki do podatku od nieruchomości, dochodowego, przemysłowego, spożycia i zużycia, przeniesienia własności nieruchomości sięgają zaledwie 34 milionów złotych i nie stanowią nawet połowy tej sumy, jaka wpływa do kas samorządu tytułem dodatku do państwowego podatku gruntowego i podatku wyrównawczego, nie licząc opłat drogowych od gruntu. Przekazanie przeto powiatom i gminom dotychczas pobieranego przez Skarb Państwa podatku gruntowego (około 58 milionów zł) nawet kosztem zmniejszenia nieco udziału samorządu w innych podatkach państwowych jak przemysłowy, od nieruchomości i spożycia, w znacznym stopniu wzmocniło by finanse powiatów i gmin wiejskich i pozwoliło by tymże na rozszerzenie dzia-

łalności gospodarczej, a tym samym podniesienie ekonomiczne wsi.

Celem zaś zabezpieczenia funduszków dla powiatów czy gmin bądź terytorialnie małych, bądź pozabawionych w razie klęsk elementarnych (powódź, posucha) wpływów z podatku gruntowego, należało by na rzecz komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego przekazywać pewną część pobieranego przez samorządy podatku gruntowego.

Wprawdzie na pierwszy rzut oka pozbawienie Skarbu Państwa dochodu z państwowego podatku gruntowego w kwocie, jak wyżej nadmieniałem około 58 milionów złotych, mogłoby zachwiać równowagę budżetową, ale w rzeczywistości straty skarbu były by znacznie mniejsze, gdyż część tychże może być wyrównana zmniejszeniem innych źródeł dochodowych samorządu i ograniczeniem dotychczas udzielanych powiatom subwencji na zatrudnienie bezrobotnych, gdyż samorząd powiatowy i gmin wiejskich, mając zwiększone źródła dochodowe, sam mógłby prowadzić roboty inwestycyjne, zmniejszając bezrobocie.

Przekazanie zaś w pełni możliwości opodatkowania nieruchomości gruntowej samorządowi miało by te dobre strony, iż rozkład ciężarów podatkowych był by więcej zindywidualizowany, a więc sprawiedliwszy, liczący się z możliwością płatniczą ludności gdyż nakładany przez jej przedstawicieli, zasiadających w organach kolegialnych, używany przede wszystkim na cele podniesienia ekonomicznego wsi, gdyż w radach gminnych i powiatowych w ogromnej przewadze zasiadają rolnicy, a wreszcie egzekucja zaległości nie zajmowała by czasu rządowej administracji skarbowej i z pewnością dała by znacznie lepsze wyniki dla samorządu jak dotychczas.

St. Gliszczyński.

Ze Związku Powiatów R. P.

UBEZPIECZENIA CHOROBY I WYPADKOWE FUNKCJONARIUSZÓW PAŃSTWOWYCH, OTRZYMUJĄCYCH Z TYTUŁU PEŁNIENIA W ZW. SAM. CZYNNOSCI URZĘDOWYCH DODATKOWE WYNAGRODZENIE.

Związek Powiatów R. P. zwrócił się do Pana Prezesa Rady Ministrów z następującym pismem w powyższej sprawie:

„Związek Powiatów R. P. ma zaszczyt zwrócić się do Pana Prezesa Rady Ministrów z prośbą, aby raczył skorzystać z uprawnienia, określonego w art. 12 R. P. R. z dnia 27.10.1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 806) i wystąpić do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z wnioskiem o wyjaśnienie przepisów, zawartych w art. 2 i p. 1 ust. (1) art. 5 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym w zakresie zagadnienia, czy funkcjonariusze państwowi, pełniący jednocześnie czynności urzędowe dla powiatowych związków samorządowych i otrzymujący z tego tytułu od samorządów dodatki do uposażeń

podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby oraz od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych.

Prośbę swoją opieramy na następujących przesłankach.

Jak to wynika z pism wydziałów powiatowych, kierowanych do Związku Powiatów, niektóre Ubezpieczalnie Społeczne stanęły na stanowisku, że funkcjonariusze państwowi, pełniący jednocześnie czynności urzędowe dla powiatowych związków samorządowych i otrzymujący z tego tytułu od samorządu dodatki do uposażeń, pobieranych ze Skarbu Państwa, jak np. kierownicy powiatowych zarządów drogowych, państwowi lekarze powiatowi i państwowi lekarze weterynarii podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby oraz od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, a to na podstawie art. 2 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. — Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396. Inne natomiast stanęły na stanowisku wręcz odmiennym.

Rozbieżność w orzecznictwie ubezpieczalni spo-

lecznej spowodowała powstanie sporów, co pociąga za sobą z kolei konieczność ponoszenia przez związki samorządowe stosunkowo znacznych kosztów na prowadzenie tych spraw.

Związek Powiatów R. P. zwrócił się w tej sprawie do Pana Ministra Opieki Społecznej z prośbą o wydanie autorytatywnej wykładni omawianych przepisów. Ministerstwo Opieki Społecznej w piśmie z dnia 10.VIII.1937 r. Nr Uk. 2/6-7 podzieliło pogląd, iż omawiani funkcjonariusze państwowi podlegają ubezpieczeniu, jednak zastrzegło się, iż w sprawie powyższej pogląd ten nie jest ostateczny, gdyż w kwestii tej nie wypowiedział się Najwyższy Trybunał Administracyjny. Stanowisko zajęte przez ubezpieczalnię społeczne i przez Ministerstwo Opieki Społecznej jest, zdaniem Związku Powiatów, niesłuszne i pozbawione podstaw prawnych.

Pracownicy bowiem, których dotyczą powyższe orzeczenia są zawsze przede wszystkim funkcjonariuszami państwowymi. Czynności pełnione przez takich pracowników dla samorządu są bądź czynnościami zleconymi tym pracownikom przez przepis ustawowy (§ 3 R. R. M. z 23 września 1929 r. — D. U. R. P. poz. 544) bądź też czynnościami dodatkowymi, ubocznymi.

I w jednym i w drugim wypadku ze względu na ich zasadniczy charakter funkcjonariuszów państwowych ma do nich zastosowanie przepis, zawarty w p. 1 ust. (1) art. 5 ustawy z 28 marca 1933 r., który głosi, że nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznym, funkcjonariusze państwowi, podlegający ustawie z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym.

Z treści powyższego przepisu wynika, że przywilej zwolnienia od ubezpieczenia złączony jest ściśle z osobą funkcjonariusza państwowego, przywilej ten rozciąga się na wszelkie przypadki bez ograniczenia, a nie odnosi się tylko wyłącznie do stosunku łączącego funkcjonariusza z Państwem. Z tytułu przeto wszelkich stosunków prawnych funkcjonariusz państwowy korzysta z tego przywileju, korzysta z niego przeto również i w tym wypadku, gdy go łączy stosunek umowy ze związkiem samorządowym.

Za powyższą tezę przemawia nie tylko cytowany przepis ustawy, który nie zawiera żadnych ograniczeń, ale ponadto i ta okoliczność, że w tymże samym art. 5 ustawy z 28 marca 1933 r. ustawodawca dla innych osób wprowadza ograniczenie i np. w stosunku do duchownych (p. 4 ust. (1) art. 5)

wyraźnie podkreśla, że zwolnienie odnosi się tylko do czynności, bezpośrednio wynikających z powołania duchownego. Gdyby przeto zamiarem ustawodawcy było ograniczenie przywileju funkcjonariuszy państwowych, to niewątpliwie również dodano by klauzulę, że zwolnienie to odnosi się tylko do czynności, wynikających bezpośrednio ze służby państwowej funkcjonariuszów państwowych.

Za powyższą tezę przemawiają również argumenty logiczne.

Intencją ustawodawcy przy uchwalaniu omawianej ustawy o ubezpieczeniu społecznym był niewątpliwie zamiar zapewnienia pomocy leczniczej oraz renty wypadkowej na wypadek powstania niezdolności zarobkowania, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem w zatrudnieniu lub chorobą zawodową osobom, których zawodem jest praca umysłowa lub fizyczna.

Sądzymy, że intencja ta ograniczała się jedynie do tych osób, które w inny sposób nie mają zapewnionej ustawowo ani pomocy leczniczej ani świadczeń na wypadek powstania niezdolności do pracy.

Natomiast nie byłoby logicznym, aby ustawa miała zapewniać powyższe świadczenia osobom, którym inne przepisy świadczenia te już zapewniły.

Ze względu na to, że funkcjonariusze państwowi mają w drodze przepisów ustawowych zapewnione otrzymanie obydwu z przytoczonych powyżej rodzajów świadczeń, przeto ponowne zapewnienie świadczeń byłoby zbędne i niecelowe.

Wobec tego, że zarówno wykładnia gramatyczna, jak i interpretacja logiczna przepisów zawartych w p. 1 ust. (1) art. 5 doprowadzić musi do wniosku, że funkcjonariusze państwowi korzystają ze zwolnienia od ubezpieczenia z tytułu wszelkiego rodzaju zatrudnienia, przeto sądzymy, że stanowisko zajęte w tej sprawie przez Ubezpieczalnię Społeczne jest prawnie nieuzasadnione.

Ze względu na stanowisko, zajęte przez Ministerstwo Opieki Społecznej, stan rozbieżności i wątpliwości przy stosowaniu omawianych przepisów, trwałby aż do wydania przez N. T. A. orzeczenia w trybie normalnym, co z konieczności musiałyby nastąpić po stosunkowo dłuższym okresie czasu, a ponieważ w interesie obydwu instytucji publicznych, samorządu i ubezpieczalni społecznej, leży, aby stan omawiany jak najszybciej został zlikwidowany, przeto sądzymy, że prośba nasza o zastosowanie w przypadku niniejszym art. 12 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym jest uzasadniona“.

Sprawy bieżące

ULATWIENIE UCZNIOM SZKÓŁ POWSZECHNYCH STOPNIA I. I II. PRZECHODZENIA I UCZESZCZANIA DO SZKÓŁ WYSZSZEGO STOPNIA LUB INNEGO TYPU.

Min. Spr. Wewn. wystosowało dn. 25.III.1938 Nr SS. 53/49 - 33 następujące pismo okólne do Wojewodów, Przewodniczących Wydziałów Powiatowych i Prezydentów miast:

Podając do wiadomości okólnik Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 19

lipca 1937 r. II. P-4285/37, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podkreśla, że sprawy poruszone w tym okólniku uważa za szczególnie doniosłe i prosi organa związków samorządowych, jak również władze nadzorcze I i II instancji o ścisłą współpracę z władzami szkolnymi w kierunku realizacji wytycznych, zawartych w okólniku Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W szczególności z punktu widzenia zadań związków samorządu terytorialnego w zakresie szkolni-

ctwa doniosłe znaczenie posiada postulat, by tzw. szkoły zbiorcze zakładane były i utrzymywane w miejscowościach, które mają najdogodniejszą komunikację i do których ludność przybywa najczęściej. Również ważną jest zasada, by każda gmina zbiorowa dążyła do posiadania przynajmniej jednej szkoły stopnia II i III, która mogłaby się stać „szkołą zbiorczą“. Co do zagadnienia kosztów utrzymania szkół zbiorczych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powołuje się na swoje pismo okólne z dnia 5 września 1936 r. Nr SS. 53/66-1 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. z dnia 10 września 1936 r. Nr 25, poz. 179).

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi również o zwrócenie należytej uwagi na zagadnienia dochodzenia, dowożenia i pobytu uczniów w miejscowościach posiadających szkoły wyższego typu oraz związane z tymi zagadnieniami sprawy komunikacyjne, jak również sprawy stypendiów itp. Co się dotyczy sprawy douczania — organa związków samorządowych winny zarówno rozwinąć własną działalność, jak i pobudzać inicjatywę społeczną.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadmienia, że co się dotyczy pomocy dla wybitnie zdolnych dzieci rolników — pozostają w mocy wszystkie dotychczas wydane zarządzenia i wytyczne.

Załącznik.

Okólnik Nr 71 Ministra W. R. i O. P. z 19.VII.1937.

„Szczególnie ważną pod względem państwowym i społecznym jest sprawa umożliwiania względnie ułatwiania uczniom szkół powszechnych stopnia I i II, chętnym i wybitnie zdolnym przechodzenia i uczęszczania do szkół innych oraz zdobywania wyższego poziomu wykształcenia.

Ponieważ okoliczności, w jakich to zagadnienie w życiu występuje, są bardzo rozmaite, sposoby jego rozwiązywania muszą być też różnorodne; wybór najodpowiedniejszego sposobu w każdym przypadku zależy będzie zarówno od dokładnej znajomości wszystkich warunków jak i od stopnia osobistego zainteresowania się tymi ważnymi i pilnymi potrzebami.

Podkreślając przy tej sposobności z całym naciskiem konieczność niesienia pomocy w kształceniu wybitnie zdolnych uczniów — dzieci rolników, omówioną w okólniku Nr 72 z dnia 6 sierpnia 1936 r. Nr II. P-5162/37 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 6, poz. 126), dla ułatwienia orientacji w powyższym zagadnieniu podaje wskazania, które powinny być brane pod uwagę przez zainteresowane osoby, instytucje i władze do czasu ogłoszenia szczegółowych przepisów, zwłaszcza dotyczących sieci szkolnej.

A. Możliwości przechodzenia.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami istnieją następujące możliwości przechodzenia uczniów szkół powszechnych:

I. Ze szkół stopnia I:

- 1) bez egzaminu — po ukończeniu z wynikiem pomyślnym:
 - a) klasy I i II do kl. II i III szkoły stopnia II i III,
 - b) dwuletniej klasy III — (ze stratą roku) do kl. IV szkoły powszechnej stopnia II i III,
 - c) co najmniej jednego roku klasy IV (ze stratą roku) do kl. V szkoły powszechnej stopnia II i III oraz do szkół zawodowych stopnia niższego i do szkół dokształcających zawodowych, opartych na pierwszym szczeblu programowym;
- 2) na podstawie egzaminu wstępnego — po ukończeniu z wynikiem pomyślnym:
 - a) jednego roku klasy III do kl. IV szkoły powszechnej stopnia II i III,
 - b) dwu lat klasy IV (ze stratą roku) do kl. IV szkoły powszechnej stopnia II i III,
 - c) trzyletniej klasy IV (ze stratą roku) na podstawie

egzaminu sprawdzającego (niepełnego) do kl. I gimnazjum ogólnokształcącego.

II. ze szkół stopnia II:

- 1) bez egzaminu — po ukończeniu z wynikiem pomyślnym klasy I, II, III, IV i V do klasy II, III, IV, V i VI szkoły powszechnej stopnia III,
- 2) na podstawie egzaminu wstępnego po ukończeniu z wynikiem pomyślnym:
 - a) jednego roku klasy VI do kl. VII szkoły powszechnej stopnia III,
 - b) co najmniej jednego roku klasy VI na podstawie egzaminu sprawdzającego (niepełnego) do kl. I gimnazjum ogólnokształcącego,
 - c) dwu lat klasy VI do kl. I gimnazjum zawodowego, nadto dziewczęta na kurs I seminarium dla wychowawczyń przedszkoli,

III. ze szkół III stopnia:

- na podstawie egzaminu wstępnego sprawdzającego (niepełnego) po ukończeniu z wynikiem pomyślnym:
- a) klasy VI do kl. I gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego, nadto dziewczęta na kurs I seminarium dla wychowawczyń przedszkoli,
 - b) klasy VII do kl. I gimnazjum zawodowego, opartego na 3-cim szczeblu programowym,

IV. po ukończeniu z wynikiem pomyślnym pełnej szkoły powszechnej stopnia III, II lub I do szkół przysposobienia zawodowego.

B. Środki ułatwiające przechodzenie i uczęszczanie.

Można ułatwiać młodzieży przechodzenie względnie uczęszczanie do innych szkół przez: 1) odpowiednią organizację szkolnictwa powszechnego oraz przez dostosowaną do tego celu sieć szkolną, 2) przez zorganizowaną pomoc społeczną i 3) przy możliwości przechodzenia na podstawie egzaminu przez douczanie.

W niektórych przypadkach dla osiągnięcia pełnego rezultatu potrzebne będzie zastosowanie dwu a nawet wszystkich rzech sposobów.

I. W dziale organizacji wysuwają się na plan pierwszy sposoby rozważania następujące:

1. organizowanie tzw. „szkół zbiorczych“ powstających w ten sposób, że dzieci zamieszkałe w rejonach szkół stopnia I lub II po ukończeniu dwu lub więcej klas w swojej szkole przechodzą do szkoły stopnia wyższego w rejonie sąsiednim i uczęszczają do niej pomimo oddalenia, przekraczającego 3 km. Aby jak najwięcej dzieci z sąsiednich rejonów mogło uczęszczać do takich „szkół zbiorczych“ należy wybierać dla tych celów miejscowości, które są ośrodkami, do których dla tych czy innych względów ludność częściej przybywa i do których komunikacja jest możliwie najdogodniejsza.

Jako pierwszy etap umożliwiania dzieciom z rejonów szkół niższych stopni, zwłaszcza I, uczęszczania do szkół stopnia wyższego, należy poczynić starania, aby każda gmina zbiorowa miała przynajmniej jedną szkołę stopnia III względnie II, która mogłaby stać się „szkołą zbiorczą“.

Wiąże się z tym sprawa pokrywania kosztów utrzymania „szkół zbiorczych“, która leżeć może często na terenie innej gminy niż obwody (rejony) szkół, z których dzieci do niej uczęszczają; dotyczy to głównie szkół miejskich, które stają się „szkołami zbiorczymi“ dla dzieci zamieszkałych w gminach wiejskich, otaczających miasto. Sprawę tę omawia okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 5.IX.1936 r. Nr SS. 53/66-1, podany do wiadomości przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 17.IX.1936 r. Nr II P-6140/36. Zaznaczono w nim, że zarówno zbyt wysokie opłaty, jak i żądanie opłat za dzieci, których rodzice nie mogą ich uiszczyć, nie są wskazane i zgodne z interesem publicznym; zalecono by gminy miejskie traktowały indywidualnie obowiązek uiszczania opłat za uczniów z obcego obwodu (rejonu), a w każdym razie tak, by żądanie uiszczania opłaty nie uniemożliwiło dzieciom obcych obwodów (rejonów) uczęszczania do szkół powszechnych stopnia wyższego.

2. Z powstawaniem „szkół zbiorczych“ łączy się sprawa organizacji tych szkół stopnia I lub II, z których dzieci starszych roczników przechodzą do „szkoły zbiorczej“, wyludniając klasy wyższe szkoły swego obwodu (rejonu). Szkoła taka staje się wówczas tzw. „szkołą kadłubową“, mającą tylko klasy niższe. W „szkole kadłubowej“ np. o jednym nauczycielu, nie mającej wcale klasy czwartej, trzecia klasa może być zamiast dwuletniej jednoroczną i realizować program klasy trzeciej szkoły stopnia II lub III, a wtedy uczniowie po ukończeniu trzech klas takiej szkoły będą mogli przechodzić bez egzaminu i bez straty roku do klasy czwartej szkoły stopnia II lub III.

3. Oprócz „szkół kadłubowych“, które posiadają swój rejon, mogą być utrzymywane dla dzieci najmłodszych roczników, przede wszystkim w rejonach szkół stopnia III o większej liczbie uczniów, tzw. „oddziały filialne“, w których wyniki nauczania nie mogą być niższe od wyników odpowiednich klas w szkole macierzystej tak, że uczniowie starszych roczników przechodzą bez żadnych egzaminów do odpowiednio wyższych klas szkoły macierzystej.

II. Drugi rodzaj środków ułatwiających już nie tyle przechodzenie ile raczej uczęszczanie do innych szkół dotyczy: a) dochodzenia uczniów do szkół wyższych stopni, b) dowożenia uczniów oraz c) stałego lub okresowego w ciągu roku szkolnego pobytu uczniów w miejscowości, w której są szkoły o wyższym poziomie nauki.

O ile chodzi o dochodzenie, należy zwrócić baczną uwagę przede wszystkim na te wszystkie ułatwienia i skrócenia drogi dzieci do szkoły innej, które dadzą się przeprowadzić niewielkim nakładem pracy i kosztów (budowa mostków, kładek na rzeczkach i strumieniach, grobli na bagnach, zorganizowanie przewozów przez rzeki, stawy, jeziora, budowa ścieżek, obsadzanie ich drzewami; itp.).

Sprawą dowożenia (podwożenia) dzieci do szkoły i odwożenia ich do domu rodzicielskiego należy zainteresować wszystkie wchodzące tu w grę czynniki, a więc inspektoraty szkolne, kierownictwa szkół, opieki szkolne, koła rodzicielskie, gromady, gminy, samorząd powiatowy, przedsiębiorstwa przemysłowe itd.

Konsekwentne działanie na tym odcinku powinno z czasem doprowadzić do powszechnego uznania i stosowania tego środka, co stanie się właściwą podstawą ustawowego jego unormowania.

Przy organizowaniu dowożenia dzieci do szkół przez gminy, gromady, opieki szkolne, koła rodzicielskie itp. należy mieć na uwadze nie tylko faktyczne dowożenie (podwożenie) i odwożenie dzieci szkolnych, ale również ewentualne zapewnienie uczniom całkowitego lub częściowego opłacania biletów: kolejowych, autobusowych itd. Wyzyskać więc należy w tym zakresie wszystkie możliwości przejazdów ulgowych. Należy też brać pod uwagę te wszystkie miejscowe środki dowożenia (podwożenia), które nie tylko dają gwarancję największej trwałości i ciągłości (np. poczta wiejska, dowożenie produktów żywnościowych do miast, mleka do spółdzielni, kolejki leśne itp.) ale zarazem umożliwiają powrót dzieci ze szkoły do domu.

Młodzież gromadnie dojeżdżająca do szkół i odjeżdżająca do domów rodzicielskich, należy otoczyć właściwie zorganizowaną opieką tak w czasie czekania na odjazd pociągu, autobusu, furmanek itp. jak i w czasie podróży.

Stały względnie okresowy (przez pewną tylko część roku szkolnego (pobyt młodzieży w miejscowościach, w których uczęszcza do szkół, ułatwiać nadto należy przez wyzyskanie tych możliwości, jakie nasuwają istniejące już bursy i internaty oraz przez organizowanie nowych burs i internatów lub stancji zbiorowych, dostosowanych do warunków miejscowych.

III. Środkiem ułatwiającym uczniom, istotnie zdolnym, przechodzenie do szkół innych na podstawie złożonego egzaminu jest ich douczanie.

1. Douczanie uczniów zdolnych może być indywidualne lub grupowe według odpowiednio opracowywanych programów, które powinny uwzględniać poszczególne możliwości wymienione pod A.

Specjalną formą douczania indywidualnego jest samouctwo uczniów oparte przede wszystkim na radach i systematycznie udzielanych wskazówkach przez nauczycieli.

2. Douczanie może być bezpłatne jako działalność spo-

łeczna lub opłacane przez gromady, gminy, opieki szkolne lub zainteresowanych rodziców; odbywać się ono powinno z reguły w budynku szkolnym, przy korzystaniu ze środków i pomocy szkolnych oraz pod opieką władz szkolnych i szkoły.

3. Douczanie może być prowadzone bądź w ciągu całego roku szkolnego, bądź w ciągu wakacji na specjalnie zorganizowanym kursie, najlepiej w miejscowości centralnie w gminie położonej; dla umożliwienia udziału w kursie i uczniom mieszkającym dalej od siedziby kursu należy urządzić dla kursu bursę w szkole lub przy szkole, opłacaną częściowo przez samorząd terytorialny, częściowo zaś, z reguły w naturze, przez zainteresowanych rodziców.

4. Z douczaniem wiąże się sprawa zdobycia odpowiednich podręczników i utworzenia biblioteczek do wypożyczania tych podręczników zainteresowanym uczniom. Należy dążyć do tego, by biblioteczki takie były w każdej szkole zwłaszcza stopnia I oraz w szkołach, przy których będą wakacyjne kursy douczające. Przy zdobywaniu podręczników należało by wyszukać również pomoc szkół jednych dla drugich.

Warunki komunikacyjne, społeczne, gospodarcze, poziom kulturalny ludności itd. w Polsce przedstawiają zbyt wielką różnorodność, żeby można było wskazać i omówić wszystkie możliwości ułatwień w przechodzeniu i uczęszczaniu uczniów szkół powszechnych, zwłaszcza stopnia I i II, do szkół innych. Dlatego też rozwiązując to zagadnienie nie należy się opierać na jakichś schematach, lecz działanie swe dostosowywać do warunków lokalnych i istotnych możliwości technicznych. Pamiętać należy, że nawet w najgorszych warunkach można ułatwić w znacznym stopniu dzieciom zdolnym przechodzenie i uczęszczanie do szkoły wyższego stopnia organizacyjnego, a przez to umożliwić zdobywanie wyższego poziomu wykształcenia.

Odwoluję się też do dobrej woli p.p. inspektorów szkolnych, kierowników szkół i nauczycieli, aby w poczuciu najlepiej pojętego obowiązku obywatelskiego zajęli się tą sprawą jak najtroskliwiej i zechcieli w miarę możliwości przyczynić się do powiększenia liczby młodzieży kończącej szkoły powszechne o najwyższym stopniu organizacyjnym“.

BUDŻETOWANIE WYDATKÓW DROGOWYCH PRZEZ POWIATOWE ZWIĄZKI SAMORZĄDOWE WOJEWÓDZTW ZACHODNICH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na zapytanie jednego z urzędów wojewódzkich wyjaśniło (SF. 20/73/1), iż wydatki na drogi wojewódzkie (dawne prowincjonalne), dokonywane przez powiatowe związki samorządowe na obszarze województw zachodnich, powinny być eliminowane z budżetów powiatowych związków samorządowych, a to w konsekwencji stanowiska zajętego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w instrukcji budżetowej dla związków samorządowych z dnia 19 stycznia 1938 r. (Dz. U. M. S. Wewn. Nr 3, poz. 9) odnośnie budżetowania wydatków na drogi i mosty państwowe.

BUDŻETOWANIE WYDATKÓW POWIATOWYCH ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH NA PERSONEL ADMINISTRACJI DROGOWEJ.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na zapytanie jednego z urzędów wojewódzkich wyjaśniło (SF. 20/73/1), iż wydatki na utrzymanie personelu administracji drogowej — o ile składa się on z pracowników związku samorządowego — winny być obejmowane budżetem powiatowego związku samorządowego z zamieszczeniem po stronie dochodowej budżetu zwrotów od Skarbu Państwa (w woj. zachodnich od Starostwa Krajowego) z tytułu udziału w ogólnych kosztach administracji drogowej.

ZAGADNIENIA ZDROWOTNE W OKRĘGU C CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO.

W końcu marca z inicjatywy Min. Opieki Społecznej zwołana została konferencja w celu omówienia zagadnień służby zdrowia w Okręgu (C) Centralnego Okręgu Przemysłowego. W konferencji wzięli udział delegaci Min. Skarbu, Min. Spraw Wojsk., Min. Spraw Wewn., Min. Komunikacji, Min. Przemysłu i Handlu, Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przedstawiciele Ubezpieczalni Społecznej, Przewodniczący Sejmowej Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej, naczelnicy wojew. wydziałów zdrowia ze Lwowa, Krakowa, Kielc i Lublina oraz lekarze powiatowi z powiatów położonych w okręgu (C) C. O. P. Referenci z ramienia Min. Opieki Społecznej scharakteryzowali obecny stan sanitarny wspomnianego okręgu, poza tym uwypuklili te zadania i potrzeby, jakie w dziedzinie zdrowia publicznego powinny być wykonane w czasie najbliższym. Czynności te podzielono na zadania doraźne oraz na te, których wykonanie wymaga większych zasobów finansowych oraz dłuższego czasu. Na ogół pod względem urządzeń sanitarnych C. O. P. przedstawia się dość słabo. Specjalną uwagę poświęcono zagadnieniu budowy szpitali bądź rozszerzenia już istniejących.

Przedstawiciel Zakładu Ubezpieczeń wskazał, na konieczność uruchomienia sieci lekarzy domowych oraz zorganizowania w nowopowstających osiedlach drobnych infirmerii, gdzie w pierwszym rzędzie mogłyby być dokonywane wstępne zabiegi chirurgiczne. Delegat M. S. Wewn. podkreślił, iż związki samorządowe w okręgu C. O. P. należą na ogół do bardzo słabych pod względem finansowym. Dochody w tym okręgu pomimo rozbudowy przemysłu wzrastać będą niewątpliwie znacznie wolniej aniżeli wzrost potrzeb. W tego rodzaju działach gospodarki samorządowej jak opieka społeczna, drogi, budowa szkół i zdrowie publiczne, strona wydatkowa w preliminarzach budżetowych ulegnie niewątpliwie znacznemu powiększeniu. Na zatamowanie dalszego wzrostu dochodów budżetowych m. in. wpłynie i ustawa o ulgach podatkowych dla inwestycji. Obecni doszli do jednoznacznego zdania, że potrzeby działu zdrowia publicznego są znacznie większe, aniżeli posiadane na ten cel środki finansowe tak związków samorządowych, jak i Ubezpieczalni Społecznych.

Bez wydatnej pomocy ze strony innych czynników, zwłaszcza tego rodzaju zagadnienia o charakterze inwestycyjnym, jak budowa nowych i rozbudowa już istniejących szpitali, rozwiązać się nie da i dlatego też powinna nastąpić jak najbardziej ścisła koordynacja wspólnych wysiłków, jak i posiadanych środków finansowych.

KOLEJ PIENIŃSKA.

Na terenie powiatu nowotarskiego rozpoczęto niedawno żywo dyskutować nad sprawą budowy nowej linii kolejowej, wiodącej z Nowego Targu przez Pieniny i Szczawnicę do Starego, względnie Nowego Sącza. Na regionalnych zebraniach urządzonych przez Związek Ziemi Górskich wysuwano tę sprawę na czoło najbardziej doniosłych postulatów. Także i Wydział Powiatowy w Nowym Targu opracował szereg

memoriałów i wniosków, dotyczących tej kolei, przedkładając je miarodajnym czynnikiem. Projekt ten wreszcie zaktualizowany został nie tylko w samej ziemi nowotarskiej i na terenie Podhala, lecz także na forum oficjalnym, a mianowicie na Komitecie Nowobudujących się Linii Kolejowych Państwowej Rady Komunikacyjnej. Sam projekt budowy linii szczawnickiej przestudiowany już był w latach przedwojennych lecz w zrealizowaniu jego przeszkodził wybuch wojny, oraz późniejsze trudności gospodarcze. Obecnie w związku z opracowywaniem planów rozbudowy sieci kolejowej w całej Polsce, problem ten jest ponownie rozważany. Ostatnio wysunięty został wniosek, aby (o ile budowa całej linii tj. od Nowego Targu do Nowego Sącza w jednym rzucie jest niemożliwa) — przystąpić z początku tylko do budowy odcinka od Nowego Targu do Krościenka względnie Szczawnicy. Odcinek ten miałby być wybudowany w tak zw. pierwszej kolejności. Decyzje w tej sprawie mają zapaść niebawem, a budowa mogłaby się rozpocząć w bliskim już czasie. Kolej ta udostępniłaby pieniński rejon uzdrowiskowo - letniskowy, którego wartości są tak poważne, iż obszar ten wysuwa się — obok rejonu podtatrzańskiego — na czoło wszystkich obszarów turystycznych w Polsce. Powstałyby nowe niezwykle korzystne warunki dla wzrostu frekwencji w tutejszych wielkich uzdrowiskach i zdrojowiskach, oraz w licznych wsiach letniskowych. Nastąpiłoby także wielkie ożywienie ruchu turystyczno - letniskowego w samych Pieninach, które stanowią jedną z największych atrakcyj turystycznych w Polsce. Uzyskanoby wreszcie połączenie Polskiego Spisza z resztą ziem polskich. Poza tym niewątpliwie są korzyści gospodarcze i przemysłowe projektowanej kolei, gdyż powstałyby warunki dla eksploatacji cennych kamieniołomów i dla transportu wielu innych surowców.

DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU REWIZYJNEGO SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO W ZAKRESIE INSPEKЦИИ MIAST WYDZIELONYCH W LATACH 1936/37.

W zakresie działalności inspekcyjnej Związek Rewizyjny posługuje się przede wszystkim inspekcją ogólną, a więc tą, zadaniem której jest badanie i ocenianie wyników gospodarki z punktu widzenia finansowo - gospodarczego.

Inspekcja ogólna w zależności od tego, czy obejmować będzie całość gospodarki danego związku samorządowego, czy też jej fragment, może być generalna lub częściowa.

Wreszcie inspekcją specjalną będzie ta czynność, którą przeprowadza się pod specjalnym kątem widzenia, a który z reguły jest punktem widzenia techniczno - gospodarczym, a nie finansowo - gospodarczym.

W okresie sprawozdawczym Z. R. dysponował ogólną liczbą 8.667 inspektoro-dni, przy czym na wyjazdy inspekcyjne i inne służbowe, związane z inspekcją, zużyto 3721 inspektoro-dni, tj. 43%, na prace w biurze, odnoszące się do opracowywania sprawozdań inspekcyjnych, użyto 4102 inspektoro-dni, tj. 47,3%, wreszcie urlopy, choroby, ćwiczenia wojskowe itp. zajęły 841 inspektoro-dni, tj. 9,7%.

Z powyższych liczb na rewizję w miastach wydzielonych użyto:

a) inspekcji generalnych	32,	inspektoro-dni	2380
b) „ częściowych	5,	„ „	40
			razem 2420

procentowo zatem w stosunku do innych również rewidowanych związków samorządowych 65% (a) powiatowe związki samorządowe — 28,3, b) miasta niewydzielone i gminy wiejskie 0,2, c) wojewódzkie związki samorządowe 5,9, d) związki międzykomunalne 0,6).

Jeśli chodzi o poszczególne miasta w województwach, to inspekcje generalne przeprowadzono:

woj. warszawskie: Płock, Żyrardów, Włocławek;
 „ łódzkie: Kalisz, Pabianice, Piotrków, Zgierz;
 „ kieleckie: Będzin, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Zawiercie;
 „ lubelskie: Chełm;
 „ białostockie: Białystok, Suwałki;
 „ poleskie: Brześć n/B., Pińsk;
 „ wołyńskie: Równe;
 „ poznańskie: Bydgoszcz, Inowrocław, Poznań;
 „ pomorskie: Grudziądz;
 „ krakowskie: Nowy Sącz;
 „ lwowskie: Borysław, Lwów, Przemyśl i Rzeszów;
 „ stanisławowskie: Kołomyja, Stanisławów, Stryj;
 „ tarnopolskie: Tarnopol;
 inspekcje częściowe: w Łucku, Gdyni, Kaliszu, Kielcach i Nowym Sączu.

Poza tym we wszystkich miastach wydzielonych woj. łódzkiego, poznańskiego i pomorskiego przeprowadzono inspekcję robót publicznych, finansowanych z Funduszu Pracy.

Ogólny bilans prac inspekcyjnych w miastach wydzielonych, dokonanych w czasie od powstania Związku Rewizyjnego, tj. od maja 1935 r. do lipca 1937 r., przedstawia się następująco

	1935/36	1936/37	1.IV.—30.VI.1937	Razem
generalne	14	32	6	52
częściowe	5	5	1	11
	19	37	7	63

W tym samym czasie dokonano w powiatowych związkach samorządowych 244 inspekcji, w miastach niewydzielonych i gminach wiejskich 6, w wojewódzkich związkach samorządowych 2 i w związkach międzykomunalnych 4, ogółem 319 inspekcji.

Rewizje generalne przeprowadzono zatem we wszystkich miastach wydzielonych, przy czym trzy z nich badano dwukrotnie. W okresie sprawozdawczym przeprowadzono ponad to specjalne rewizje w 49 przedsiębiorstwach miejskich, mianowicie zbadano 11 elektrowni, 8 gazowni, 19 rzeźni, 9 przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych oraz dwa przedsiębiorstwa komunikacyjne.

Ogółem od maja 1935 r. do 30.VI.1937 r. zbadano:

	1935/36	1936/37	1.IV.—30.VI.1937	Razem
Elektrowni	8	11	—	19
Gazowni	6	8	—	14
Rzeźni	13	19	—	32
Wodociągów i kanalizacyj	2	9	2	13
Przedsiębiorstw komunikacyjn.	2	2	3	7
Ogółem	31	49	5	85

Na podstawie materiałów z przeprowadzonych inspekcji, Związek opracował, względnie opracowuje, niektóre z dziedzin gospodarki komunalnej miast wydzielonych, a mianowicie:

a) działalność miast wydzielonych w dziedzinie oświaty i kultury,
 b) działalność miast w dziedzinie pieczy nad zdrowiem publicznym w innych formach poza lecnictwem szpitalnym,
 c) sprawę wydatków miast wydzielonych na zarząd ogólny.

Poza tym opracowano z punktu widzenia naukowo-badawczego tego rodzaju problemu, jak:

a) zagadnienie oczyszczania miast i wywozu śmieci w formie też do projektu odpowiedniej ustawy przedstawionej Ministerstwu Spraw Wewnętrznych,
 b) problem opodatkowania placów niezabudowanych i przyrostu wartości nieruchomości miejskich.

Z PRAC KOMITETU DO SPRAW KULTURY WSI.

W dniu 23 marca br. odbyło się pod przewodnictwem Pana Ministra Juliusza Poniatowskiego posiedzenie Komitetu do Spraw Kultury Wsi. Poza przedstawicielami Ministrów wchodzących w skład Komitetu, wzięli udział przedstawiciele Ministra Komunikacji i Ministra Poczty i Telegrafów, a to z uwagi na to, że przedmiotem obrad były również wnioski dotyczące resortu wymienionych Ministrów.

Pan Minister, otwierając posiedzenie Komitetu, zawiadomił, że zastępcą przewodniczącego Komitetu będzie pan Wiceminister M. Jaroszyński.

Porządek obrad obejmował sprawozdanie z działalności Biura Komitetu, oraz wnioski z poszczególnych Komisji. Sprawozdanie szczegółowe z Biura Komitetu złożył w zastępstwie Dyrektora Biura — Stefan Pawłowski, zaś wnioski z poszczególnych Komisji zreferowali przewodniczący Komisji.

Wnioski z Komisji do Spraw Młodzieży Wiejskiej zreferował p. naczelnik A. Konewka. Przedłożone wnioski brzmią następująco:

a) w sprawie wycieczek wiejskich:
 1) uznania najdogodniejszych terminów dla wycieczek wiejskich, a mianowicie, m-c maj i czerwiec, 15 września do 15 listopada i 15 grudnia do 15 lutego;

2) uznania podstawowych szlaków wiejskich turystyki społecznej;

3) przyznania 75% zniżek kolejowych w obie strony dla grup od 20 osób;

4) przyznania jednego bezpłatnego biletu dla kierownika na każde 20 osób;

o) zezwolenia na co najmniej 4-krotne zatrzymanie się na trasie wycieczkowej;

6) subsydiowanie wydawnictw, omawiających szlaki wiejskiej turystyki społecznej, metodykę organizowania wycieczek, przewodników itp.;

7) subwencjonowania akcji, mającej na celu przygotowanie kadr odpowiednich kierowników wycieczek;

8) przyznanie subwencji na zorganizowanie ruchomego taboru wycieczkowego (namioty);

9) spowodowanie, aby Liga Popierania Turystyki na szlakach turystyki społecznej podjęła odpowiednie inwestycje, które by umożliwiły danej miejscowości przyjmowanie wycieczek;

b) w sprawie wiejskich Uniwersytetów Ludowych:

1) przyznać wiejskim Uniwersytetom ludowym o charakterze społeczno - publicznym po 3-y etaty nauczycielskie,

2) przyjść z pomocą w postaci zasiłków państwowych i samorządowych dla zrzeszeń prowadzących Uniwersytety Ludowe na posiadanie i urządzanie U. L., kształcenie i dokształcanie personelu, pomoce oświatowe, wydawnictwa itp.

Poza tymi wnioskami, przyjęto projekt regulaminu Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej.

Z kolei p. dyr. Janusz Rudnicki zreferował wnioski Komisji do Spraw Społecznych Wsi:

a) w sprawie domów społecznych (ludowych):

1) uruchomić w Państwowym Banku Rolnym kredyt długoterminowy niskoprocentowany na wykończenie i budowę nowych domów społecznych na wsi, z którego mogłyby korzystać zarówno samorząd terytorialny jak i organizacje społeczne. Rozprowadzeniem kredytu winny zająć się w pierwszym rzędzie Komunalne Kasy Oszczędności. Uzyskanie kredytu winno być jak najbardziej uproszczone;

2) umożliwić samorządowi i organizacjom społecznym nabywanie drzewa z lasów państwowych na budowę domów społecznych przez obniżenie ceny kupna do 50%;

3) uzyskać zasiłek z Funduszu Pracy na opłacenie fachowej robocizny przy budowie domów społecznych;

4) spowodować wydanie instrukcji przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w sprawie budowy domów społecznych. (Przedłożona instrukcja idzie w kierunku zwrócenia uwagi powiatowym związkom samorządowym oraz organom administracyjnym na doniosłość akcji budowy domów społecznych, koordynuje wysiłki samorządu i organizacji dobrowolnych, określa stronę organizacyjno - prawną, wskazując jednocześnie na źródła finansowe);

b) w sprawie radia:

1) powiększyć ilość godzin specjalnie przeznaczonych na audycje dla wsi;

2) powołać Wiejską Komisję Programową w Polskim Radio z przedstawicieli organizacji wiejskich, która by nadawała kierunek i czuwała nad wykonaniem programu.

W skład Wiejskiej Komisji Programowej winni również wchodzić z urzędu przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i R. R., Ministerstwa Wyznań R. i O. P., Komitetu do Spraw Kultury Wsi, Państwowego Instytutu Kultury Wsi;

3) Przedstawiciele Wiejskiej Komisji Programowej winni wchodzić w skład Głównej Rady Programowej Polskiego Radia w ilości przewidzianej w tejże Radzie dla przedstawicieli rolnictwa;

c) w sprawie zaopatrzenia ludności wiejskiej w dobrą wodę do picia:

1) wciągnąć w akcję zaopatrywania osiedli w zdrową wodę do picia społeczne organizacje, jak to: rolnicze, spółdzielcze, p. w. i w. f., sanitarne i przeciwpożarowe, jako najbardziej zainteresowane w tej sprawie, koordynację akcji pozostawiając w rękach samorządu terytorialnego;

2) zorganizować ruchome wystawy, zawierające modele różnych typów studzien oraz wydać i rozpowszechnić na terenie wiejskim odpowiednio plakaty propagandowe, tablice rysunkowe, ulotki i broszury; pracę tę winien zorganizować w pierwszym rzędzie Państwowy Zakład Higieny przy pomocy funduszy publicznych;

3) zwrócić szczególną uwagę na uświadomienie i przeszkolenie administracji samorządowej na terenie wsi (wójtów, sekretarzy, sołtysów);

4) zwiększyć liczbę kontrolerów sanitarnych w celu rozszerzenia zakresu dokonywanej kontroli i bezpośredniego udzielania ścisłych instrukcji i wskazówek w czasie dokonywania kontroli;

5) ustalić w drodze obowiązujących przepisów minimum wymagań, jakim powinny odpowiadać różne typy studzien w zależności od typu osiedla i miejscowych warunków otoczenia;

6) przeszkolić majstrów studziennych na kursach zorganizowanych przez szkoły rzemieślnicze;

7) w miejscowościach, w których przeprowadza się pracę nad przebudową ustroju rolnego (parcelacja, komasacja) właściwe władze rolne powinny położyć nacisk na zaopatrzenie gospodarstw nowych w zdrową wodę do picia, udzielając na ten cel specjalnego kredytu.

Następnie dr M. Kacprzak, jako przewodniczący Komisji do Spraw Gospodyń Wiejskich, złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac, nie przedkładając żadnych konkretnych wniosków. Zaznaczył tylko, że w opracowaniu są zagadnienia dotyczące: a) położonych na wsi, b) szkolenia instruktorek, c) organizacji pracy w gospodarstwie domowym.

Nad przedłożonymi wnioskami przeprowadzona została dyskusja i uzgodnienie stanowiska z przedstawicielami Ministrów. Uzgodnione wnioski, które powyżej zamieściliśmy zostały przyjęte i przekazane do Biura Komitetu celem zrealizowania z zainteresowanymi Ministerstwami względnie ich organami.

S. P.

SPÓŁDZIELNIA PRACY ROBOTNIKÓW DROGOWYCH „PRZYSZŁOŚĆ“ W WILNIE.

W lutym 1937 r. powstało przedsiębiorstwo robotnicze pod nazwą: Spółdzielnia Pracy Robotników Drogowych „Przyszłość“ w Wilnie. Organizatorami tej placówki byli robotnicy drogowi w liczbie 70 osób i dwaj technicy, którzy postawili sobie za zadanie:

1. stworzyć własny warsztat pracy tym robot-

nikom, którzy nie znają radości stałego zatrudnienia i przywiązania do wykonywanych prac.

2. pobudzić inicjatywę u tych robotników, którzy jeszcze nie utracili wiary we własne siły twórcze, a przez zorganizowaną i wyteżoną pracę przestałyby być ciężarem i troską społeczeństwa; wykreślić na zawsze z pamięci poniżający godność obywatela wyraz „bezrobotny“.

Po wielu trudnościach i zabiegach Spółdzielnia rozpoczęła swą działalność. Dotychczas na terenie woj. wileńskiego roboty drogowe z funduszków państwowych prowadzone były sposobem gospodarczym i żadna forma od dłuższego czasu nie była stosowana. Złożyć kaucji, czy też wadium spółdzielnia nie mogła, żadnych bowiem funduszków nie posiadała; kapitał udziałowy był znikomy, gdyż udział 50-złotowy wpłacono ratami, a jako placówka nowozałożona z niezapisaną kartą działalności liczyć narazie na pożyczkę nie mogła.

Zawdzięczając przedstawicielom Urzędu Wojew. i Funduszu Pracy w Wilnie Spółdzielnia mogła rozpocząć działalność.

Spółdzielnia miała zawrzeć umowę na wykonanie robót drogowych z jednym z wydziałów pow. na zasadach obowiązujących, z tym, że od każdej należ-

ności przypadającej Spółdzielni wydział pow. będzie potrącał 4 proc. jako sumę kolaudacyjną, która podlega zwrotowi Spółdzielni po ostatecznym przyjęciu wszystkich wykonanych robót. W dniu 20 maja 1937 r. po uprzednim uzgodnieniu cen jednostkowych, podpisano pierwszą umowę z Wydz. Pow. w Wilejce na wykonanie przebudowy drogi powiatowej Smorgonie — Narocz — Wilejka. Po szybkim skompletowaniu partii robotników w ilości około 100 osób odesłano ją na teren budowy, gdzie 24 maja 1937 r. zastępy spółdzielców stanęły do pracy według nowych form organizacyjnych. System wynagrodzenia za pracę był akordowy i wyrażał się tym, że robotnicy łączyli się dobrowolnie w grupy od 4 do 6 osób tej samej kategorii robót i wykonywali pewną pracę.

Średni zarobek robotników zatrudnionych w Spółdzielni wynosił dziennie od 4 do 6 zł w ciągu 5 i pół miesiąca nieprzerwanej pracy.

Ze skromnej pierwszej nadwyżki w sumie zł 340 Walne Zgromadzenie Spółdzielni uchwaliło: 50 proc. statutowo przelać na fundusz zasobowy, 40 proc. (normalnie przeznaczone do podziału między członków) przeznaczyć na nowoutworzony fundusz doraźnej pomocy, zaś 10 proc. na FON.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 13 IV. 1938 r.)

1 dol. St. Zjedn. —	5.30 zł.
100 frank. szwajc. —	122.10 zł
1 funt. szterl. —	26.42 zł.
100 frank. franc. —	16.73 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).
W dn. 13 IV. 1938 r. Warszawa.

Zyto	19.50 — 19.75 zł.
Pszenica	26.75 — 28.25 zł.
Jęczmień	16.75 — 20.00 zł.
Owies	19.75 — 22.00 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Wydz. Pow. w K. woj. pomorskiego zapytuje, czy i w jakim zakresie duchowni wyznania rzymsko-katolickiego są zwolnieni od samoistnych danin komunalnych.

Odpowiedź: Jak to ustalił Najwyższy Trybunał Administracyjny § 1 p. 3 rozporządzenia Królewskiego z dn. 23.IX.1867 r. zwalnia m. in. i duchownych od danin komunalnych, lecz nie odnośnie do wszelkich ich dochodów, lecz jedynie co do ich plac (również dochodów, płynących z gruntów kościelnych, a przeznaczonych na uposażenie każdego proboszcza) i tzw. emolumentów (przychody uboczne), łącznie z uposażeniem emerytalnym, z czego wynika, że dochód osób duchownych, płynący z innych źródeł, a więc przede wszystkim dochód z prywatnego ich majątku ruchomego, czy nieruchomości pod ten przepis nie podpada, a tym samym nie korzysta z tego zwolnienia (wyrok z dnia 23 marca 1932 r. L. rej. 9805/30).
mgr S.

2. *Pytanie:* Jeden z Zarządów Gminnych na terenie województw wschodnich zapytuje, czy pracownikowi gminnemu, którego żona pracuje w Powiatowym Związku Samorządowym, przysługuje dodatek ekonomiczny na nią oraz, czy wymienionemu pracow-

nikowi należy się dodatek mieszkaniowy, jako rodzinemu? Małżeństwo to jest bezdzietne.

Odpowiedź: W myśl § 1 ust. rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 28.III.1925 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 231) dodatek ekonomiczny oblicza się według postanowień art. 4 ustawy z dn. 9.X.1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 116, poz. 924), przy czym w zastosowaniu do uposażenia pracowników samorządowych punkt ustępu 3 art. 4 należy zrozumieć w ten sposób, że pracownik samorządowy nie otrzymuje dodatku ekonomicznego na żonę, jeżeli ona pobiera uposażenie z instytucji samorządowej.

Skoro zatem w konkretnym wypadku małżeństwo jest bezdzietne, przy czym mąż pracuje w gminie, a żona w pow. związku sam. — to wobec tego, iż postanowienie powyższe nie ogranicza się jedynie do wypadku pracy obojga małżonków w tym samym związku samorządowym, ale dotyczy również przypadków pracy w różnych związkach — pracownikowi temu przysługuje, naszym zdaniem, dodatek ekonomiczny w wymiarze dla samotnego oraz w konsekwencji także dodatek mieszkaniowy w tym samym wymiarze.

J. B.